

# Trzy po trzy

Wakacje

PIŁA

Pożegnanie



## Notka od redakcji

Aż trudno mi to mówić, ale jest to prawdopodobnie ostatni numer gazety... Głównym powodem tego incydentu jest brak znalezienia zastępstwa za redaktora naczelnego, który przechodzi na emeryturę. Może przedwczesną, ale bardzo potrzebną.

W tym ostatnim tekście mogłabym narzekać na wszystkie trudy prowadzenia gazety, na spóźniających się dziennikarzy, na wiecznie niezadowolonych czytelników, czy na urażonych nauczycieli. Jednak po trzech latach w tej szkole zadaję sobie jedno pytanie. Po co?

W czasie trwania trzeciego roku mojej nauki tutaj mam wrażenie, że przeżyłam zupełną rewolucję wewnętrzną. Przede wszystkim jednak zdałam sobie sprawę z tego, że zupełnie nie warto się przejmować. Najlepiej wszystko przyjmować ze stoickim spokojem (oczywiście jeszcze tego nie opanowałam). Jednym z uczuć, które w liceum towarzyszy mi najczęściej jest rozczarowanie i poczucie niesprawiedliwości. Czy to w porządku? Pewnie, że nie, ale pewnych rzeczy zwyczajnie nie da się zmienić. Nieważne jak dużo będzie się o czymś myśleć, mówić, to i tak nic nie da. Stąd moja rada dla wszystkich. Uczniów, nauczycieli i każdego, kto ten artykuł przeczyta: miej w\*\*\*\*\*e, a będzie Ci dane. I tyle!

## Upadek wiarygodnego dziennikarstwa (i pokuta)

Z przykrością muszę poinformować, że w poprzednim numerze naszej gazetki pojawiło się karygodne przeoczenie.

W artykule pod tytułem: „Wzloty i upadki twórców i organizatorów amatorów” nie został wspomniany zwycięzca kategorii filmowej Fety: Wojtek Agaciak z klasy 2a. Oczywiście jest to ogromne osiągnięcie, które nie powinno być zostać pominięte, w związku z tym - wielkie gratulacje! Przepraszam również za nieprzedstawienie w oryginalnym artykule tego pięknego powodu do trójkowego patriotyzmu.

Jako zbrodniarz, który dopuścił się tego jawnego mordu na prasie, zostałem już stosownie ukarany. Moja pensja została obciążona, w związku z czym od miesiąca skazany byłem na życie o chlebie i wodzie. Nietrudno się domyślić, że to doświadczenie na zawsze wytepiło ze mnie demona nieadekwatnego researchu.

Na szczęście, Trójka nie będzie już więcej skazana na nierzetelne dziennikarstwo. Częściowo dlatego, że to ostatni numer gazetki, a częściowo, ponieważ winny (ja) zrozumiał swój błąd

i poddał się resocjalizacji.

~ Nico



# Pierwsza Inicjatywa Łódzkich Artystów

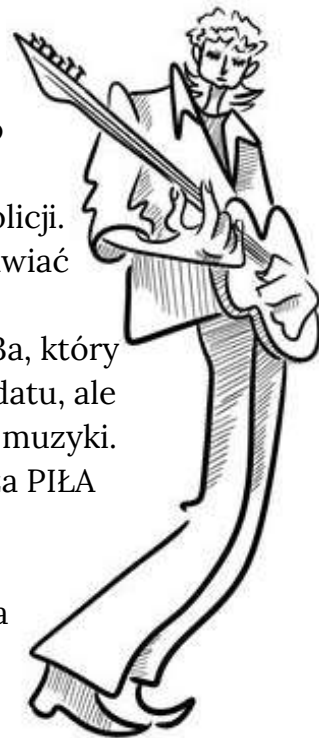
8 czerwca, ok. godziny 16:00 w klubie Pin Up American, rozpoczęła się pierwsza edycja PIŁY. Na festiwalu mogliśmy zobaczyć nie tylko wspaniałe występy muzyczne, ale również podziwiać wystawę rzeźby i malarstwa. Rozstrzygnięty został też ogłoszony wcześniej konkurs literacki (gratulujemy zwycięzcom!) Najważniejszą nagrodę otrzymała nasza redaktorka Wieczorek, która wraz z tym numerem kończy swoją służbę. To idealny moment, aby jeszcze raz podziękować jej za oddanie i ciężką pracę, dzięki którym funkcjonowała gazetka.



Na festiwalu pojawiły się również osoby znane nam z licealnego podwórka, były to prof. Strzelczak oraz pani bibliotekarka, którym bardzo dziękujemy za obecność! Najbardziej wyczekiwany punktem programu była jednak część muzyczna. Zebrali się artyści nie tylko z Łodzi, ale także z Poznania, Rybnika czy Zduńskiej Woli. Jako pierwszy wystąpił Soliddoc, trochę taki JPEGMafia po roku w Polsce. Gatunki, reprezentowane przez

wykonawców, były przeróżne - dało się słyszeć grunge, shoegaze (DGC i Rzeczy Niepokój), punk rock (Eutropia), a nawet trap i rap (LowKeyPine, Flix). Duży szum zrobił również zespół Amore Amaro, i wokalista z różowym stanikiem (nie należał on jednak do niego). Po zachowaniu widowni można stwierdzić, że doskonale się bawiła - niektórzy skakali, inni krzyczeli... i choć wydawało się, że nie pojawi się zbyt wiele osób, ostatecznie zjawilo się ich aż 150! Niestety, miało to też swoją wadę - głośność szalejącego tłumu i prawdopodobnie konfidenci z wydziału ekonomiczno-socjologicznego UŁ doprowadzili do nieoczekiwanego przyjazdu policji. Funkcjonariusze chcieli rozmawiać z organizatorem imprezy - Jankiem Sobczyńskim z klasy 3a, który ostatecznie nie otrzymał mandatu, ale został poproszony o ściszenie muzyki. Mimo tego incydentu, pierwsza PIŁA wyszła wspaniale, prawie bezproblemowo...  
...oprócz tej jednej gitary, która magicznie zniknęła.

~ Bartosz



## Gazeta na tęczowo

Nadszedł wyczekiwany czerwiec, a wraz z nim pride month. W związku z tym świętem zorganizowano IV coroczny ogólny ranking tolerancji dla osób nieheteronormatywnych w liceach. W woj. łódzkim wygrało IV liceum, dostało się również do top 10 w kraju. Nasza Trójka zajęła 7 miejsce oraz status przyjaznej, lecz nie zaangażowanej placówki (może powinniśmy coś z tym zrobić?). Na szczęście nie przypominam sobie, oprócz okazjonalnych przytyków od mniej inteligentnej części naszej szkoły, żeby komukolwiek stała się krzywda. Mimo tego chcę nagłośnić statystykę, według której aż 41% osób badanych doświadczyło przemocy spowodowanej



byciem queer, z czego 28% dotkniętych było przemocą fizyczną. Są to bardzo alarmujące liczby, mam wielką nadzieję, że z każdym rokiem będą one spadać. Zachęcam również do zaobserwowania fundacji GrowSPACE na instagramie, organizują oni rankingi i konferencje na ważne tematy.

Wesołego geja kochani!

~ Bartosz

## Profesor legitymuje Bogu ducha winnego ucznia

Wszyscy doskonale wiemy, jak trudne jest przyjście do szkoły na zerówkę. Nieludzkim czynem było ułożenie planu tak, by jedna z klas musiała przychodzić na tę zapomnianą przez Boga godzinę cztery razy w tygodniu. Na domiar złego, ta klasa miała wtedy większość swoich godzin geografii. Łatwo zrozumieć, dlaczego uczniowie nie zawsze pojawiali się na tych lekcjach, a nauczyciel miewał problem ze skupieniem uwagi na otoczeniu. Ten oczywisty stan rzeczy doprowadził do niecodziennego incydentu.

Pewnego popołudnia, prof. Miodownik miał ze wspomnianą klasą zastępstwo. Należy dodać, że nie był to ich pierwszy, ani nawet drugi wspólny rok nauki. Profesor planował poważnie porozmawiać z pewnym uczniem (nazwijmy go M.) na temat jego frekwencji. Pech chciał, że po zmianie sal uczniowie usiedli na innych miejscach i wskazując



palcem krzesło, na którym siedział zazwyczaj M., geograf pociągnął do odpowiedzialności innego chłopaka. Ten, kiedy tłumaczył, że to nie o niego chodzi, został poproszony o okazanie dokumentu tożsamości. Nazwisko oczywiście się nie zgadzało. W nagłym przypływie wzburzenia i poczucia oszukania nauczyciel chciał wyrzucić ucznia z sali, gdyż nie znał takiej osoby. Na szczęście, do zdumionego profesora po chwili dotarły rozlegające się od dłuższego czasu krzyki pozostałych uczniów: "To nie ten!". Wkrótce ujawnił się prawdziwy M., a chłopak wywołany przypadkiem został kilkukrotnie przeproszony.

Przytaczam tę historię, abyście wzięli sobie do serc płynący z niej morał: nie zmieniajcie miejsc w sali, ponieważ może być to mylące dla nauczycieli z kiepską pamięcią do twarzy.

~ Oveja



## Jak poprawnie znęcać się nad pierwszoklasistami? Poradnik dla zagubionych

Wszyscy pamiętamy ten moment, gdy po raz pierwszy przekroczyliśmy próg liceum. Ze strachem rozglądaliśmy się po wielkich korytarzach, jakże innych od tych infantylnych, podstawówkowych. Zdziwił nas widok czwartoklasistów - wysokich, szerokich, niekiedy brodatych. Przemykaliśmy cicho pod ścianami, bojąc się wyzwisk i śmiechów ze strony starszych. Jakże byliśmy wtedy nieświadomi, myśląc, że przemoc przychodzi im ot tak.

Teraz gdy sami znaleźliśmy się w ich butach, często nie wiemy, jak zacząć prześladowanie. Czasem nie mamy w sobie na tyle śmiałości, żeby podejść i im przyłożyć. Jeżeli chcielibyście dręczyć pierwszoklasistów, ale nie wiecie jak - poniżej znajdziecie kilka sprawdzonych sposobów. Uwaga! Gazeta nie zachęca do przemocy, jedynie ją sugeruje.

### 1. Nie wiesz co zrobić? Wciągnij ich w nałóg!

Zaczynamy nasz poradnik od absolutnie klasycznej metody. To chyba jedna z najlepszych szkolnych zabaw, a z pewnością najczęściej praktykowana. Podejź do dziecka na hadesie, wsadź mu w usta papierosa, a w rękę piweczko. Może wystąpić płacz - nie poddawaj się wtedy! Powtarzaj 3-5 razy w tygodniu. Po ok. pół roku twój pierwszoklasista ogoli głowę, zacznie nosić luźne spodnie i chodzić szerokimi, ciężkimi krokami po korytarzu. Smacznego!



### 2. A może chcesz spróbować wżwisk? Najlepsze pomysły dla Ciebie i Twoich przyjaciół.

Nikomu chyba nie trzeba mówić jaką popularnością cieszą się obelgi. To owocna i satysfakcjonująca zabawa, choć wymaga kreatywności. Jeżeli masz problem z wymyślaniem przezwisk, użyj poniższych przykładów.

- (do dziecka niskiego): liliput, hobbit, karzełek, spławik, rybka, kaczor
- (do dziecka otyłego): wieloryb, świnka, plama oleju, mount everest
- (do dziecka przyszczatego): człowiek-pryszcz, wysypisko, piegusek, plamka
- (do dziecka ubranego w ciemnych barwach): pokemon, emo
- (do dziecka chudego): skurczyflak, sflądrysyn

Jeżeli zaś interesuje cię składanie pełnych zdań, dużym powodzeniem w nich cieszą się wątki matek wyzywanego oraz, jedynie w przypadku chłopców, rozmiary przyrodzeń lub ich brak. Możesz również śmiać się z bardziej nieszablonowych cech jak zakola, krzywe nosy, pochodzenie etniczne, wysokie czoła. Możliwości jest wiele i pamiętaj, że przy tym temacie najważniejsze jest puszczanie wodzów fantazji i dobra zabawa.



### 3. Stara, ale dobra - przemoc fizyczna.

Zakończymy ten artykuł metodą, która w ostatnim czasie nie cieszy się zbyt dużą popularnością. Czy to dobrze, czy źle - trudno powiedzieć. Jedni twierdzą, że przemoc może być szkodliwa, ja jednak osobiście należę do drugiej grupy - jej entuzjastów. Ostatecznie nic tak nie poprawia humoru, jak małe pobicie od czasu do czasu. Jeżeli chcesz spróbować swoich sił w tej old-schoolowej szkolnej aktywności, oto kilka pomysłów: praktykować możesz popychanie, szturchanie, plucie, nakłuwanie, drapanie, przypalanie lub najprościej - bicie. Formy śmiertelne, jak wyrzucanie przez okna czy topienie, są rzadko spotykane i mogą wiązać się z nieprzyjemnymi skutkami.

Powyżej wymieniliśmy dla ciebie, drogi czytelniku, trzy najskuteczniejsze i najprzyjemniejsze metody, warto jednak wprowadzać nieco swojej inwencji do tej zabawy. Można na przykład udawać przed pierwszoklasistami nauczyciela bądź wmawiać mu różne nieprawdy na temat naszych szkolnych zwyczajów. Wesołej zabawy!

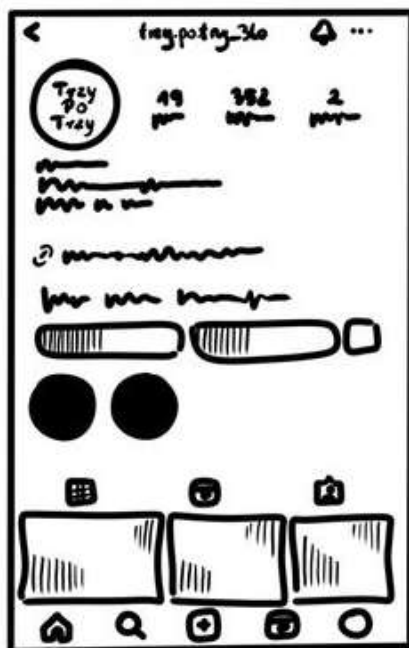
~ Janek Sobczyński



# Komiks



## Hejt na gazetkowy Instagram



Przez ostatnie lata nasza gazetka sporo narzekała na trójkowych nauczycieli czy na pracę w gazetce jako taką, a więc w ostatnim artykule ever czas na samonienawiść. Chodzi konkretnie o promocję medialną, czyli profil instagramowy @trzy.po.trzy\_3lo.

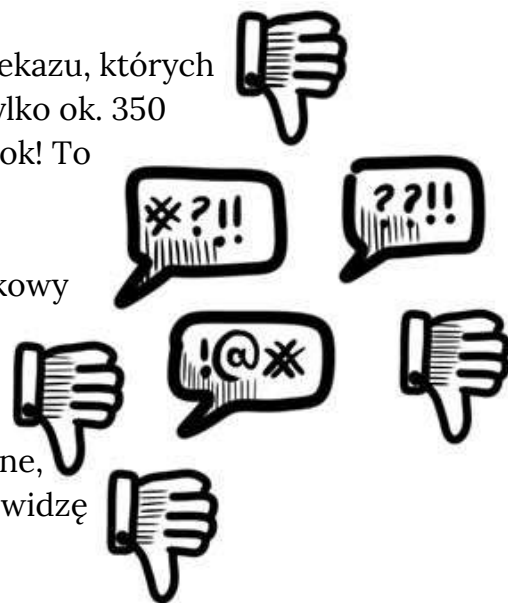
Jako pisarka artykułów jestem największym hejterem tego konta. Używa ono fragmentów tekstów gazetowych twórców do postów - totalny brak oryginalności.

Czy naprawdę reklama każdego numeru musi być opisem, o czym on jest? Myślę, że najlepiej by było, gdyby propagując gazetkę, w ogóle o niej nie wspominać. W biogramie profilu należałoby wyciąć wzmiankę, że to trójkowa gazetka, a zamiast postów z urywkami artykułów zamienić kontent na zupełnie inny, bardziej popularny. Przecież konto ma tylko nieco ponad 350 obserwujących! Już nawet profesor Adrian Wojciechowski ma ich więcej. Po takich zmianach od razu stałoby się wiralem.

Pomijając treści, które publikuje @trzy.po.trzy\_3lo, formy przekazu, których używa, nie są zbyt efektywne. Jak już wspomniałam, konto ma tylko ok. 350 obserwujących oraz jedyne 19 postów. A funkcjonuje dłużej niż rok! To naprawdę przykra sprawa, jak słabo rozwinęło się w tak długim okresie. A miało taki potencjał...

Poza wcześniejszymi argumentami uważam, że cały ten gazetkowy Instagram to tylko wymysł dzisiejszego świata. Wszyscy młodzi ludzie siedzą w swoich telefonach i zapominają, że gazetka tak jak za dawnych czasów powinna być tylko papierowa. Kiedyś było po prostu lepiej. Dzisiaj nie dość, że owe teksty są drukowane, to jeszcze umieszczane na platformach społecznościowych. Jak widzę moje słowa tak często, to aż mi się chce płakać, gdy je czytam. I to wszystko wina tego konta...

~ Mania



## Po szkole tylko na zimne... lody

Temperatura bliska 30°C, lekcje od 7, odpytywanie z geografii... ciężki dzień. Każdy po szkole zasługuje na zimne ~~piwo~~ lody.

Jednak gdzie najlepiej pójść? Wokół naszej szkoły, lodziarni jak grzybów po deszczu. Tu właśnie przychodzę Wam z pomocą. Odwiedziłam parę miejscówek w okolicy (niestety gazetka nie ufundowała mi mojego researchu) i nie kierując się opiniami z Googla, zrobiłam ich ranking.

Ranking lodziarni

1. **Milk**, Nawrot 15

Każdy ją chyba widział, idąc na tramwaj. Myślał pewnie, że to jakaś pijalnia czekolady milka. Otóż nie, można tam kupić lody w oryginalnych smakach (jak np. mascarpone



z malinami i kruszonką migdałową czy tarta pieczona ze śliwką) w tych cudownych rumianych wafelkach. Wystrój jest bardzo uroczy - utrzymany w pastelowych kolorach i z paroma stoliczkami. Oprócz tego można dostać tam również kawę, czekoladę do picia lub kanapkę lodową.

### 2. **Łodziarnia**, Sienkiewicza 13

Jest ona kawałek od szkoły, jednak absolutnie warto się przejść. Mają dosyć klasyczne smaki, ale tu również dużym plusem jest możliwość brania gałek pół-na-pół. Wafelki są idealne - słodkie i chrupiące. Przed lokalem postawione są stoliczki, jednak uważajcie, gdyż kręci się tam paru nieprzyjemnych typów...

### 3. **Lód Miód**, Piotrkowska 114

Dosyć znana sieć lodziarni, kojarzona ze swoich słynnych 80 gram. Jak kupowałam tam lody, nałożono mi 83 gramy - zbrodnia - łyżeczką odrzucali kawałki, aż było równo 80 gram... Smaki same w sobie mają dobre, jednak lody są trochę za bardzo zmrożone i twarde. W ofercie można również znaleźć kawy, desery i lizaki, wyglądające jakby urwały się z Kochanówki.

Mam nadzieję, że każdy wkrótce skorzysta z podanych propozycji (lub nie) i wyskoczy sobie na gałkę lodu czy dwie na poprawę humoru.

~ Maja★



## Wakacyjne filmy

Wakacje już za rogiem, a wraz z nimi dłuuuuugie letnie noce, których nie warto tracić na sen. Co zatem robić w tym czasie? Maraton filmowy (samemu lub z przyjaciółmi) to propozycja nie do odrzucenia. Poniżej przedstawiamy listę filmów do obejrzenia w najbliższe dwa miesiące. Co prawda, nie wszystkie mają stuprocentową wakacyjną tematykę, rozgrywają się jednak latem, w pięknych włoskich lub hiszpańskich uliczkach i idealnie wpasowują się w wakacyjny klimat. Część propozycji zapewne znacie, znajdą się tu także klasyki przełomu lat '80 i '90 i inne totalne must-watch'e. Odhacz każdy wers! ~ Polson

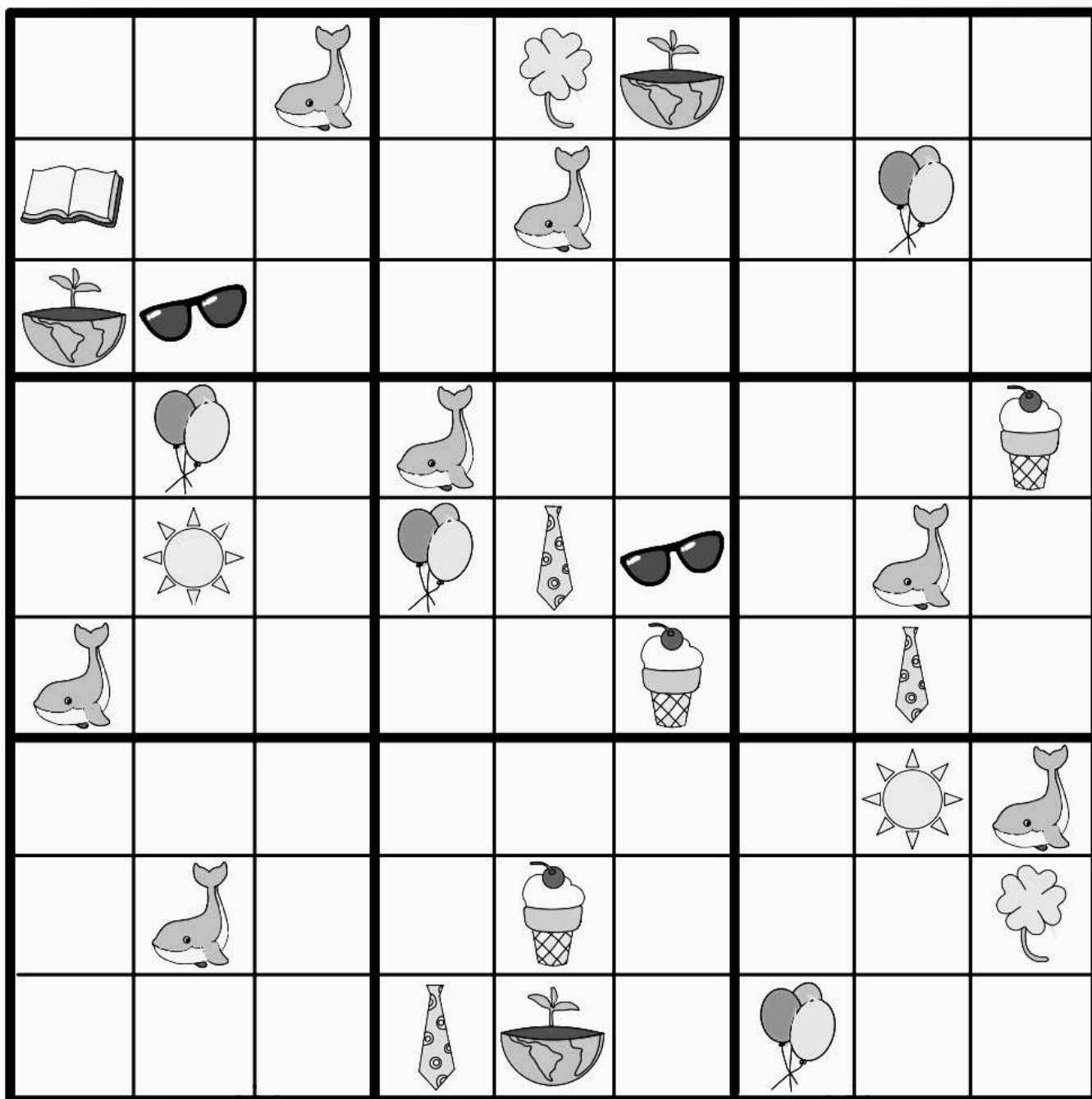
### Wakacyjna check-lista:

- |  |  |
|--|--|
| <input type="checkbox"/> <i>Królowie lata</i> (komedia/przygodowy)   | <input type="checkbox"/> <i>Vicky Christina Barcelona</i> (romans/komedia)           |
| <input type="checkbox"/> <i>Jak stracić chłopaka w 10 dni</i> (komedia/romans)   | <input type="checkbox"/> <i>Tamte dni, tamte noce</i> (romans/dramat)                |
| <input type="checkbox"/> <i>O północy w Paryżu</i> (komedia/romans)  | <input type="checkbox"/> <i>Listy do Julii</i> (romans/komedia)                      |
| <input type="checkbox"/> <i>Titanic</i> (romans/przygodowy)  | <input type="checkbox"/> <i>Dirty Dancing</i> (romans/taniec)                        |
| <input type="checkbox"/> <i>Nie patrz w dół</i> (thriller)   | <input type="checkbox"/> <i>seria Step Up</i> (roman/taniec)                         |
| <input type="checkbox"/> <i>Lato '85</i> (adaptacja książki <i>Dance On My Grave</i> ) (romans/dramat)   | <input type="checkbox"/> <i>Najlepsze najgorsze wakacje</i> (komedia/dramat)         |
| <input type="checkbox"/> <i>Lato Bagnoldów</i> (komedia/dramat)  | <input type="checkbox"/> <i>Luca</i> (na animowane filmy zawsze jest czas i miejsce) |
| <input type="checkbox"/> <i>Trzy metry nad niebem</i> (romans/dramat)  | <input type="checkbox"/> <i>Palm Springs</i> (komedia/sci-fi/romans)                 |
| <input type="checkbox"/> <i>Pod wiatr</i> (romans/sport)   | <input type="checkbox"/> <i>Duże dzieci + Jeszcze większe dzieci</i> (komedia)       |
| <input type="checkbox"/> <i>Niebiańska plaża</i> (trzy słowa zachęcają Was do obejrzenia: 1) młody 2) Leonardo 3) DiCaprio)(przygodowy/thriller) | <input type="checkbox"/> <i>X</i> (horror)   |
|  | <input type="checkbox"/> <i>Old</i> (thriller/horror)                                |

~ Polson



## Sudoku



# Jak odzyskać siły witalne, ucząc się w trójce?

Ukochane wakacje... Wreszcie można odetchnąć po męczącym roku nauki. Nasi drodzy nauczyciele czekali na nie pewnie z utęsknieniem po 10 miesiącach prób wbicia nam czegokolwiek do głów.

Te zbawienne 2 miesiące to dla nich idealny czas na odzyskanie sił witalnych do działania w nowym roku szkolnym. Pamiętajmy, że najważniejszy jest odpoczynek aktywny: na rowerze czy kajakiem lub na plaży z ulubioną książką.

Trzeba też koniecznie zwiedzić trochę świata, nawet zakamarki Łodzi (niekoniecznie budynek przy ul. Sienkiewicza 46). Przełamać się i może spróbować nowego smaku lodów lub skoku na bungee. Czerpać inspirację na przyszłe lekcje bądź opracowywać nowe metody skutecznego nauczania,

które nauczyciele z pewnością tworzą w każde wakacje. Albo i nie,

bo kto, siedząc na brzegu basenu, smażąc się w promieniach lipcowego słońca i popijając drinka z parasolką, myśli o szkole? Nikt i nikt nawet nie powinien.

Dlatego niech całe grono pedagogiczne odpoczywa, kolekcjonuje wspomnienia i cyka fotki, ale pod żadnym warunkiem nie tyka podręczników. W końcu wakacje to czas objadania się i robienia tylko tego, co się kocha. Nad niezapowiedzianymi kartkówkami i pomysłami na lekcje można zacząć zastanawiać się najwcześniej 31 sierpnia.

Życzymy udanych, słonecznych i wymarzonych wakacji!

~ Niezapominajka



## Wyróżnienia

Jest czerwiec, a w związku z tym, koniec roku szkolnego i ostatni numer gazetki. Nie może się zatem obejść bez gazetkowych wyróżnień.

Pierwsze z nich trafia do Pana prof. Dunajczana za największą liczbę wzmianek o nim w tegorocznych artykułach oraz za brak urazy z tego powodu. (Nie skomentował tego ani razu!). Zresztą, nie było się o co irytować. Wręcz przeciwnie, prof. Dunajczan stał się idolem, a dla niektórych (powołując się na jeden z artykułów) nawet i bogiem.

Skoro przyznaliśmy nagrodę za największą ilość wzmianek i brak złości na to, warto również zaznaczyć przeciwieństwo. Wyróżnienie trafia do Pana prof. Soleckiego, za największe oburzenie artykułem na swój temat. Na całe szczęście, nieporozumienie z Panem profesorem udało się wyjaśnić w murach szkoły, a nie na sali rozpraw.

Była nagroda dla osoby najczęściej wymienianej w artykułach ogólnie, ale czy zastanawialiście się, kto został wspomniany najwięcej razy w jednym numerze? Jak się okazuje, tą osobą jest przewodniczący samorządu uczniowskiego, Andrzej Wosiński. Nie sposób zliczyć, ile razy wtrącono choćby wzmiankę na jego temat na tych kilku kartkach! Zresztą sami przeczytajcie (odsylam Was do numeru z lutego).



Za największą spostrzegawczość i wyłapywanie wszystkich naszych błędów ortograficznych i interpunkcyjnych, zostaje wyróżniona Pani prof. Kupis. Jej dokładność w tej dziedzinie stała się dla nas wzorem do naśladowania (zresztą jak cała osoba nauczycielki).

Chcieliśmy również wyróżnić nauczyciela, który w tym roku wystawił najwięcej ocen niedostatecznych. Zliczenie wszystkich jedynek trochę nas przerosło i... dane nie są do końca jednoznaczne. Udało się jednak określić, że najprawdopodobniej nagroda ta powinna trafić do Pani prof. Chaberskiej lub Pana prof. Dunajczana.

Przyznaliśmy też dwie nagrody dla dwóch nauczycielek chemii: Pani prof. Nowak i Pani prof. Bartczak za to, jak bardzo ze sobą kontrastują. Uważam to za zdumiewające, w jak różny sposób można prowadzić lekcje tego samego przedmiotu. Prof. Nowak jest prawdziwą oazą spokoju. Do plusów jej nauczania na pewno należy brak stresu. Zapewniam Was jednak, że zajęcia z Panią prof. Bartczak dostarczą Wam niezapomnianych wrażeń i wspomnień.

Szczególne gratulacje należą się również Pani prof. Tomali za kolejny rok opieki nad gazetką. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za zaufanie, jakim Pani profesor nas darzy. Jestem przekonana, że bez jej nadzoru gazeta nie funkcjonowałaby tak samo.

To już wszystkie tegoroczne wyróżnienia. Gratulujemy wszystkim laureatom i życzymy dalszych sukcesów w zawodzie.

~ Hana



Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,  
że w maju 2024 roku odeszła nasza  
Świętej Pamięci  
**„Humanistyczna Przyszłość” Trójki.**



W ostatnich miesiącach dzielnie walczyła o życie, jednak perspektywa nadchodzących zmian bezlitośnie ją wykończyła. Zbliżające się do klasy 3a matury, w mniejszym lub większym stopniu zduszą inicjatywy humanistyczne.

Odejście na emeryturę Redaktor Naczelnej (której zawdzięczamy działalność w ostatnich dwóch latach co miesiąc wydawanej gazetki „Trzy po Trzy”). Niestety brak następcy do przejęcia tej roli przyczynił się do zapaści gazetki.

Ostatecznym ciosem, który pozbawił życia Humanistyczną Przyszłość Trójki, była decyzja

o nieutworzeniu profilu humanistycznego w następnych klasach pierwszych...  
Pozostaniesz na zawsze w naszych sercach i myślach.

Wyrazy współczucia dla kolejnych roczników oraz dla wszystkich, którzy pozostają w Liceum Trzecim im. Tadeusza Kościuszki w Łodzi.

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się 21 czerwca w Liceum Trzecim w auli (drugie piętro), o czym zawiadamia pogrążony w smutku zespół gazety szkolnej „Trzy po Trzy”.

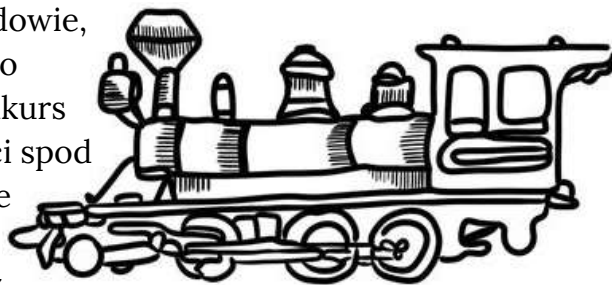
~ Michalina Natkaniec



# Mój typowy dzień

W ostatnim numerze bonus! Czyli artykuł powstały we współpracy z gazetką 1lo "Kornikiem". Oto jedynkowiec opisuje typowy dzień trójkowicza według swojego wyobrażenia.

Mój typowy dzień zaczyna się o 5.30. Mieszkam w Swędowie, dlatego mój pociąg odjeżdża o 6.30. Wstanie o tej porze to wyzwanie, całą noc pisałem posty na spotted: „Kiedy konkurs lizania stóp”, „Ile lat ma prof. Dunajczan”, „luki śmierdzi ci spod paszki”. Jedną z tych informacji najbardziej mnie intryguje ze względu na zamięłowanie do rywalizacji. Przeprowa pociągiem nie należy do najprostszych. Stoję w ścisiku już przepoconych pierwszaków, stresujących się maturzystów i ludzi, z którymi bardzo nie chcę mi się gadać. Jest to większość mojej klasy. Na słuchawkach leci Olivia Rodrigo „Brutal” - muszę jakkolwiek romantyzować sobie tę mało romantyczną chwilę. To mój jeden z pierwszych main character moments dnia, a tekst tej piosenki idealnie podkreśla mój buntowniczy nastrój.



Gdy wychodzę z pociągu, razem z całą resztą ludzi, których udawałem, że nie widzę, zmierzamy w stronę naszej pięknej szkoły. Wyglądamy jak przedszkolaki idące na wycieczkę z opiekunką. Niezręcznie jest udawać, że nie widzę Oli i Ali, więc się witam. Ola okazała się Kasią, ale w tej placówce jestem tylko kilkanaście lat i na pewno wszyscy mogą mi takie błędy wybaczyć. Przechodzi mnie dreszczyk emocji, gdy przypominam sobie wygląd mojej szkoły. Na szczęście właśnie przyszedł beReal. Doskonale wiem, gdzie go zrobię. Przebiegam szybko przez szatnię, chociaż woźna krzyczy, że mam zmienić buty. Zostało 30 sekund, więc zemdlony kładę się na marmurowych schodach. Warto podkreślić, że materiał, na jakim leżę to marmur. Oby biedaki z 1 LO to dostrzegły.

Mijam portret Przewodniczącego, plując na niego, wedle tradycji trójki. "Andrzej nic nie robi" - zrywam naszą litanię. Dobre chwile kończą się, gdy słyszę dzwonek. Wchodzę do klasy. Wzrok każdego jest częściowo martwy, jakby za mgłą. Nawet ten dzieciak, którego ojciec zaraz rozpocznie lekcje, jest znudzony. Warto wspomnieć, że jego mama też uczęszczała do tej szkoły. Ciekawe jak się poznali jego rodzice. Lekcja jakoś mija, nadchodzi przerwa. Wychodząc na korytarz, mijam całą plejadę gwiazd. Leopold Sieczko, Czarek Z Na Sygnale, Morgan Morrison czy LowKeyPine. Oni też wybrali tę szkołę przez piękne, godne celebryty wnętrze. Nieważne ile obserwujących mają na Instagramie, prawdopodobnie też nie zdają z

matmy. Klasyk trójki. Ja nie zdaję od 15 lat. Tak, dobrze czytasz, mam 30 lat i gdzieś czają się w twojej szkole. Mijałeś kiedyś typa z wyjątkowo bujnym zarostem? A może twój kolega z klasy jest łysy? Mogę być kimkolwiek, teraz gdy panują czasy botoksu i kolagenu, każdy wygląda jak 15-latek.

